

Gdańsk, 5 czerwca 1999 Przemówienie powitalne na gdańskim lotnisku

Panie Prezydencie Rzeczypospolitej,

Księżę Prymasie, Księżę Arcybiskupie Metropolito Gdański,

1. Składam dzięki Opatrzności Bożej, że po raz siódmy mogę spotkać się z moimi rodakami jako pielgrzym i przeżyć radość odwiedzin mojej drogiej Ojczyzny. Sercem ogarniam wszystkich i każdego z osobna, całą polską ziemię, i wszystkich jej mieszkańców. Przyjmijcie ode mnie pozdrowienie miłości i pokoju. Pozdrowienie waszego rodaka, który przybywa z potrzeby serca i przynosi błogosławieństwo od Boga, który «jest miłością» (1 J 4, 8.16).

Witam Pana Prezydenta i zarazem bardzo dziękuję za serdeczne słowa, jakie skierował do mnie w imieniu Władz Rzeczypospolitej Polskiej. Witam księży kardynałów, arcybiskupów i biskupów. Księdzu Prymasowi dziękuję szczerze za słowa powitania. Pozdrawiam cały Kościół w Polsce, kapłanów, osoby konsekrowane, alumnów seminariów duchownych i wszystkich wiernych, a zwłaszcza ludzi cierpiących, chorych i samotnych. Proszę was o modlitwę, aby moja posługa na ziemi ojczyznej wydała oczekiwane owoce duchowe.

2. Moja pielgrzymka do Ojczyzny jest jakby przedłużeniem poprzedniej z roku 1997.

Zaczynam ją u wybrzeży Bałtyku, w Gdańsku, gdzie dokonały się wielkie dzieła i doniosłe wydarzenia historii naszego Narodu. Tu bowiem zakończył w 997 roku swoją apostołską misję święty Wojciech. Przed dwoma laty danym mi było rozpocząć jubileuszową uroczystość jego męczeńskiej śmierci. Jest on Patronem archidiecezji gdańskiej, dlatego moje pierwsze kroki kieruję do tego miasta.

Świadectwo Wojciechowego męczeństwa stało się zaczynem świętości, której wiernie służy od tysiąca lat Kościół na piastowskiej ziemi. Kościół pragnie nadal skutecznie pełnić tę posługę, naśladując swego jedynego Mistrza i Pana. I dlatego wciąż dąży do odnowy, aby na jego obliczu rozpoznawalny był dla wszystkich pokoleń wizerunek Chrystusa, «niezrównanego świadka cierplivej miłości i pokornej łagodności» (Tertio millennio adveniente, 35). Takiej odnowie służył Sobór Watykański II, który pod natchnieniem Ducha Świętego skierował Kościół na drogi, po których powinien on kroczyć u kresu drugiego milenium, aby odwieczna tajemnica miłującego Boga została przeniesiona we współczesny świat. Drugi Synod Plenarny Kościoła w Polsce, który rozpoczął się 8 czerwca 1991 r. w Warszawie i którego zamknięcia dokonamy podczas tej pielgrzymki, ma za zadanie tę naukę soborową czynić ciągle aktualną, tak by rozpoczęta odnowa wewnętrzna Ludu Bożego na polskiej ziemi mogła być nadal owocnie realizowana, przyczyniając się do nowej wiosny ducha na miarę czasów, ku którym idziemy.

Zwracając się ku przyszłości Kościół potwierdza równocześnie swoją tożsamość ukształtowaną w ciągu dwóch tysięcy lat przez współpracę swoich córek i synów z Duchem Świętym. Ta tożsamość nabiera szczególnego wyrazu w życiu świętych świadków tajemnicy Bożej miłości. Beatyfikacje, jakie będą miały miejsce podczas tej pielgrzymki w Warszawie i Toruniu oraz kanonizacja w Starym Sączu ukażą wielkość i piękno świętości życia i moc działania Boga w człowieku. Za wszystkie owoce tej świętości, za wszystkie dary Ducha tego kończącego się tysiąclecia niech będzie błogosławiony Bóg, który «jest miłością».

Jest jeszcze jeden bardzo ważny motyw tej pielgrzymki. W tym roku obchodzimy tysiąclecie ustanowienia przez papieża Sylwestra II niezależnej metropolii gnieźnieńskiej, w skład której weszły cztery diecezje: Gniezno, Kołobrzeg, Wrocław i Kraków. Był to niejako pierwszy owoc męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha na polskich ziemiach. Naród niedawno ochrzczony rozpoczął swoją wędrówkę poprzez historię wraz ze swymi pasterzami - biskupami nowych diecezji. Było to wielkie wydarzenie dla Kościoła w Polsce i dla całego

narodu, które będziemy świętować w Krakowie.

3. Raduję się, że to pielgrzymowanie po ojczyznej ziemi rozpoczyna się w Gdańsku, w mieście, które weszło na zawsze w dzieje Polski, Europy, a może nawet i świata. Tu bowiem w sposób szczególny dał się słyszeć głos sumień wołających o poszanowanie godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy, głos wołający o wolność, o sprawiedliwość i o międzyludzką solidarność. To wołanie obudzonych sumień zabrzmiało tak potężnie, że otworzyło przestrzeń upragnionej wolności, która stała się i pozostaje nadal dla nas wielkim zadaniem i wyzwaniem na dzisiaj i na przyszłość. To tu właśnie rodziła się nowa Polska, którą dzisiaj tak bardzo się cieszymy i z której jesteśmy dumni. Z radością stwierdzam, że nasz kraj poczynił wielkie postępy na drodze rozwoju gospodarczego. Dzięki wysiłkowi wszystkich swoich obywateli Polska może patrzeć z nadzieją w przyszłość. Jest krajem, który zdobył sobie w ostatnich latach szczególne uznanie i szacunek innych narodów świata. Niech za to wszystko będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Nieustannie modłę się, aby wraz z rozwojem materialnym kraju szedł również jego rozwój duchowy.

4. Przybywam do was w przeddzień Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Przychodzę jako pielgrzym do synów i córek mojej Ojczyzny ze słowami wiary, nadziei i miłości. U schyłku kończącego się tysiąclecia, a zarazem na progu nowych czasów, które nadchodzą, pragnę wraz z moimi rodakami rozważyć wielką tajemnicę Bożej miłości i uwielbić Boga, który «jest miłością». On bowiem «tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16). Wraz z wami pochylam się nad tym nieogarnionym misterium Bożej miłości i miłosierdzia.

Tak bardzo pragnę, aby przez moją posługę pasterską w czasie tej pielgrzymki Boskie Orędzie miłości dotarło do każdej rodziny i każdego domu, do wszystkich moich rodaków mieszkających w Polsce, czy poza jej granicami, gdziekolwiek się znajdują.

«Niech łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym, będą z nami wszystkimi» (por. 2 Kor 13, 13) w tych dniach pielgrzymki i na zawsze.